

*Daj Panie
pokój
dniom naszym*

Napis na obrazie
Matki Bożej Rokitniańskiej

BRAT

Parafia Bł. Władysława

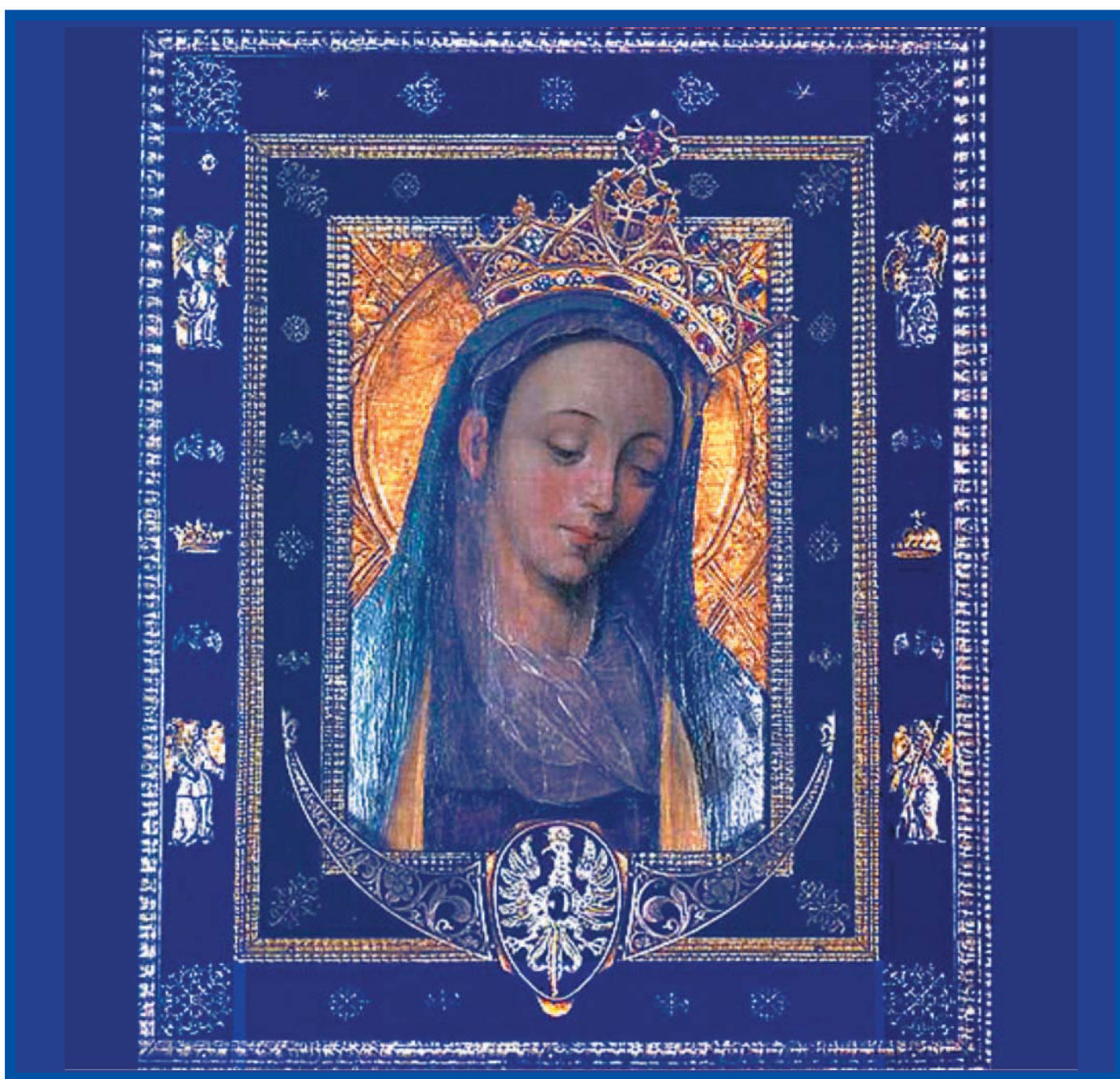
...abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów;
byście byli jednego ducha i jednej myśli (1 Kor 1,10).



ISSN 1644-4434

Nr 5 (130)

Maj 2008



Cudowny Obraz Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej, Sanktuarium Maryjne w Rokitnie



Gdy na dworze świeci słońce...

Uczył wszystko pięknie w swoim czasie (...)

*Poznałem, że wszystko, co czyni Bóg, na wieki będzie trwało,
nie można do tego nic dodać ani od tego czegoś odjąć (Koh 3,11.14)*

Kiedy robi się piękna, wiosenna pogoda i wszystko zaczyna zielenić się i rozkwitać, łatwiej nam zauważyć piękno tego, co stworzył i czym obdarował nas Pan Bóg. Jak wysoko musi Bóg cenić to najdoskonalsze ze swych stworzeń, człowieka, skoro powierzył nam swój cudowny świat. *Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał* (Rdz 2,15). Mamy opiekować się tym, co stworzył Bóg i dbać o to. A przyroda ma nam służyć. Nie wolno nam jednak nadużywać tego prawa ani niszczyć powierzonych nam skarbów.

W szczególności powinniśmy troszczyć się o ten wielki skarb, jakim jest drugi człowiek. Bowiem człowieka Bóg ukochał ponad wszystko – tak bardzo, że nie możemy pojąć ogromu Jego miłości. Nawet wtedy, gdy On przyciągnie nas do siebie swoją miłością, udaje nam się ją zrozumieć i odpowiedzieć na nią jedynie częściowo i bardzo nieudolnie. Wystarcza to jednak, aby Duch Święty podsyczał tę naszą skromną odpowiedź i pobudzał nas do czynienia dobra, by nasza miłość doskonaliła się coraz bardziej. Dlatego św. Paweł zachęca: *W czynieniu dobra nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy. A zatem, dopóki mamy czas,*

czyńmy dobrze wszystkim, zwłaszcza zaś naszym braciom w wierze (Ga 6,9-10).

Czynienie dobra ma być rezultatem naszej miłości do Chrystusa i drugiego człowieka, jednocześnie będąc świadectwem wiary w Chrystusa. *Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy, jako nieskazitelne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Pośród niego jawicie się jako źródła światła w świecie* (Flp 2,15). Wszystko to powinno odbywać się w postawie radości i wdzięczności Bogu: *Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powiadam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiałość: Pan jest blisko!* (Flp 4,4-5).

Życie pełne wdzięczności i ufności wobec Boga, gotowości pełnienia Jego woli we wszystkim, jest życiem obfitym, zanurzonym w Bożej łasce. Wtedy możemy oczekiwać spełniania się w nim Bożych obietnic: *A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie* (Flp 4,7). A także: *A Bóg mój według swego bogactwa zaspokoi wspaniale w Chrystusie Jezusie każdą waszą potrzebę* (Flp 4,19).

Czyż nie jest to pragnieniem każdego z nas?

Alaeriusz



Foto Kazimierz Sadowski

Spis treści

<i>Gdy na dworze świeci słońce</i>	2
Michał Gryczyński – <i>Duch wieje, kędy chce</i>	3
René Lejeune – <i>Katarzyna ze Sieny</i> (cz. 2)	3
abp Kazimierz Nycz – <i>Święta na nasze czasy</i>	6
ks. Tymoteusz – <i>Matka</i>	7
Otwieram drzwi – XXIII Światowe Dni Młodzieży	8
Braciszek	9
<i>Potrzeba obiektywizmu</i> –	
Rozmowa z abp. Kazimierzem Nyczem	10
ks. Wincenty Zaleski SDB – <i>Miłośnik Maryi</i>	11
ks. Andrzej Parys – <i>Bądźmy uczniami Chrystusa</i>	12
dr Barbara Skowron – <i>Jubileusz Niepokalanek</i>	13
Kronika parafialna	14
Od naszego mola książkowego	15
Wspólnoty parafialne	15
W naszej parafii	16

Michał Gryczyński

Duch wieje, kędy chce

Zesłanie Ducha Świętego to jedno z najważniejszych świąt chrześcijańskich w całym roku liturgicznym. Obchodzimy je pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu Pańskim, toteż bywa nazywane Pięćdziesiątnicą.

Zesłanie Ducha Świętego ostatecznie dopełnia dzieła Zmartwychwstałego Zbawiciela, który nie tylko założył Kościół, ale i powierzył go opiece Ducha. Po decyzji synodu elwirskiego w 306 r., kiedy w Kościele zaprowadzono osobne święto, obchody trwały nie tak jak obecnie przez dwa, lecz aż przez siedem dni.

Dusza świata

W refleksji teologicznej rozważania o Duchu Świętym nazywane są „pneumatologicznymi”, od greckiego słowa „pneuma” – „duch”. A jest to refleksja szczególna, skoro już synod w Sens orzekł w 1140 r., iż „Duch Święty jest duszą świata”.

W tradycji żydowskiej odpowiednikiem Zielonych Świąt było Święto Tygodni, swoiste „dożynki”, czyli dzień wdzięczności wobec Stwórcy za zebrane plony. Izraelici składali wówczas Jahwe w ofierze chleby z pierwocin. Przypadało ono siedem tygodni po Dniu Paschy i od pewnego momentu uznawane było za rocznicę ogłoszenia przez Boga Mojżeszowi Dekalogu na Górze Synaj – pięćdziesiąt dni po Wyjściu z niewoli egipskiej.

Po Wniebowstąpieniu Jezusa apostołowie przez dziewięć dni oczekiwali w Wieczerniku na urzeczywistnienie obietnicy danej przez Mistrza, który miał im zesłać „Ducha Pocieszyciela”. To właśnie z tej przyczyny oczekiwanie na Zesłanie Ducha Świętego poprzedzone jest w Kościele nowenną, czyli dziewięciodniową modlitwą.

Spadł z nieba szum...

Na kartach Dziejów Apostolskich znajduje się ów niezwykle opis chwili, w której „nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić”.

Wszystkie te wymowne znaki obecności i potęgi samego Boga musiały niezwykle zdumieć obecnych w Wieczerniku i pielgrzymów przebywających w Jerozolimie. Reakcje były rozmaite, od zadziwienia aż po próby ośmieszenia apostołów. Ale wtedy przemówił Piotr – to pierwsze wystąpienie papieskie. A mówił żarliwie, odwołując się do

prorocтва Starego Testamentu, z wiarą w mesjańskie posłannictwo Chrystusa. Jego płomienne wystąpienie musiało zrobić kolosalne wrażenie na słuchaczach, skoro tego dnia wielu z nich podjęło wezwanie do przemiany życia i przyjęło chrzest. I tak rozpoczęła się historia Kościoła, pod asystencją Ducha Świętego, który został posłany przez Syna, jak Syn przez Ojca.

Prowadzi i uświęca Kościół

Duch Święty, trzecia – i chyba najmniej przez nas rozpoznana – Osoba Trójcy Świętej. Cóż, przez całe lata w *Credo* wspominaliśmy Go zaledwie w kilku słowach: „Wierzę w Ducha Świętego”, rozwinięta formuła liturgiczna dopowiada: „Pana i Ożywiciela, kKtóry od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, Który mówił przez Proroków”.

To właśnie dzięki Jego asystencji możemy mieć pewność, że Kościół jako całość nie może zbłądzić. To On prowadzi i uświęca Kościół pielgrzymujący poprzez dzieje. Teologia wyjaśnia, że Bóg Ojciec i Syn Boży są wspólnie jedną

zasadą pochodzenia Ducha Świętego, który posłany jest przez Ojca, na prośbę Syna. On działa w każdym z nas z osobna, ale i w całej zbiorowości wiernych – w ludzie Bożym, tworzącym Mistyczne Ciało Chrystusa. Udziela nam swych natchnień, nazywanych siedmioma darami Ducha Świętego: mądrości, rozumu, umiejętności, rady, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej. Ale i sam Kościół jest sakramentem Ducha Świętego, „świętynią Bożą w Duchu Świętym”.

Duch Święty jest równy jednością natury Bożej zarówno Ojcu, jak i Sy-

nowi, co wymownie potwierdził już w V wieku symbol wiary „Quicumque”, nazywany także „atanazjańskim”, ponieważ jego autorstwo przypisuje się św. Atanazemu.

Nie tylko Pięćdziesiątnica

Modlitwa o zesłanie Ducha Świętego – tzw. epikleza – poprzedza wszystkie ważniejsze działania liturgiczne Kościoła, toteż dzisiejsze święto jest przypominane właściwie w ciągu całego roku liturgicznego. Zielone Świąta są jednak dniem Jego szczególnego działania, a więc wyłaniania łaski i miłości.

Duch Święty oświeca człowieka do rozpoznawania znaków czasu i broni Kościół przed nieprzyjaciółmi, toteż godzien jest zawierzenia Mu wszystkich aktualnych dzieł i trosk Kościoła, w Polsce i świecie. Jest On także zasadą jednoczącą wszystkich wyznawców Chrystusa, toteż powinniśmy powierzać Mu wszelkie starania o przezwyciężenie dramatu rozdarcia chrześcijaństwa. Ale Zielone Świąta przywołują również pamięć o Niewieście, do głębi „uduchowionej” i nazywanej „nosicielką Ducha”, czyli o Maryi, którą św. Maksymilian Maria Kolbe postrzegał jako transparencję Ducha Świętego.

Copyright © by Przewodnik Katolicki (23/2003)



René Lejeune (dokończenie z nr. 4/2008)

Katarzyna ze Sieny

Głos rozbrzmiewający przez wieki

Katarzyna Sieneńska – Prorokini

Wypełniając swoją misję Katarzyna karmiła się Ciałem Chrystusa i piła Jego Boską Krew. Czyniła to tak często, jak było to możliwe. Był to bezpośredni kontakt z Oblubieńcem, umiłowanym i nieustannie upragnionym. Eucharystia to święta przestrzeń, w której Bóg spotyka człowieka, w niej daje się swemu stworzeniu. Katarzyna czerpie z niej pełnię szczęścia. Jezus odwzajemnia tę jej szaloną miłość. Zdarza się, że Hostia frunie z rąk kapłana do ust Świętej. Katarzyna widzi Jezusa, żyjącego w Hostii.

Chrystus przynagla ją do oderwania się od kontemplacji, aby zbliżyć się do wielkich wód Kościoła i wysłać orędzia do pasterzy dusz, kapłanów, biskupów, a nawet do samego papieża. Katarzyna nie potrafi ani czytać, ani pisać. Dyktuje więc płomienne listy sekretarzom, którzy zakładają wokół niej prawdziwą kancelarię. Listy te, naznaczone gorliwością ducha tej wyjątkowej kobiety, stają się arcydziełem włoskiej literatury.

Styl tej korespondencji, najwyższego lotu, raz przenośny, raz konkretny, osiąga bez trudu cele. Do pewnego kardynała zdjętego lękiem wobec potrzeb Kościoła pisze: „Ach, jakże ten lęk jest niebezpieczny! Podcina bowiem ramiona świętego pragnienia, zaślepia człowieka sprawiając, że nie zna on ani nie widzi prawdy. Lęk ten poprzedza zaślepienie miłością własną.”

„Proszę zdjąć z siebie przywiązanie do wszelkiego stworzenia, do mnie jako pierwszej – pisze do Piotra Maconi – a przyoblec się w miłość Bożą!” Piotr Maconi stanie się generałem Kartuzów. Zostanie ogłoszony błogosławionym.

Katarzyna i Papież

Wobec papieża Grzegorza XI Katarzyna ze Sieny zareagowała z mocą i skutecznie. Kościół był w poważnym kryzysie, zraniony przeniesieniem Stolicy Piotrowej do Awinionu od 1305 roku. W roku tym Bertrand de Got, arcybiskup Bordeaux, został wybrany papieżem. Przyjął imię Klemensa V. Wybrał się w drogę do Rzymu i zatrzymał się nad brzegiem Rodanu, w hrabstwie Venaisin, które od 1229 r. stanowiło część ziem papieskich. Klemens V zadomawia się w Awinionie, żywo popierany przez Filipa Pięknego, króla Francji. We Włoszech ziemie Kościoła rzymskiego dewastuje wojna. Następuje po sobie siedmiu papieży w Awinionie. Nadchodzi rok 1375. Grzegorz XI zasiada w Awinionie na Tronie Piotra. To wtedy interweniuje Katarzyna, prosta tercjarka Zakonu Dominikańskiego ze Sieny. Jej wizje i ekstazy, cuda, do jakich doszło w ślad za nimi, powodują, iż jest uznawana za wyrazicielkę woli Boga. Tymczasem Grzegorz XI usiłuje znaleźć światło dla poznania prawdziwej woli Bożej.

Katarzyna błaga w listach kierowanych do niego o oczyszczenie skalanego Kościoła: „Niestety! Trzeba najpierw wyrwać z ogrodu Świętego Kościoła rośliny, które szerzą zarazę nieczystości, chciwości, pychy, to znaczy złych pasterzy i władców, którzy zatruwają i niszczą ten ogród. Wasza Świątobliwość jest naszym Nauczycielem, proszę więc użyć posiadanej władzy, aby wyrwać te rośliny... a zasadzić w tym ogrodzie kwiaty pachnące: pasterzy i zarządców, którzy będą prawdziwymi sługami Jezusa Chrystusa i ojcami dla ubogich.”

Zepsucie panowało pośród zarządców papieskich ziem, a także w łonie duchowieństwa. Katarzyna wyraża cierpienie, jakie sprawiało to Chrystusowi, szczególnie wojna pomiędzy Florencją a Papieżem. „Wypowiedzcie wojnę wojnie i nienawiści – błaga Papieża. – Pokojem pokonacie wojnę i nienawiść, jaka dzieli ludzkie serca. Zjednoczcie je.”

Święta wiele razy prosi Grzegorza XI, aby nie zwracał uwagi na zniewagi dotyczące jego osoby i nienawistne oszczerstwa, jakimi jest obsypywany, lecz aby widział jedynie perspektywę zbawienia dusz i chwały Bożej. Wreszcie Katarzyna decyduje się na podróż do Awinionu, aby błagać Papieża o powrót do Rzymu. Udaje się w drogę i przybywa tam w czerwcu 1376 r. Pozostaje w Awinionie trzy miesiące. „Niech wasza Świątobliwość idzie, niech idzie bez opierania się już woli Boga, który wzywa. Zagłodzone owieczki czekają, że zajmiecie i zachowacie miejsce waszego poprzednika – świętego Apostoła Piotra... Niczego się nie lękajcie. Bóg będzie z wami. – napisała do Papieża.

Po powrocie Papieża spodziewała się przede wszystkim reformy w Kościele, jaką Grzegorz XI miał rozpocząć, a także zahamowania wrogości wobec Florencji oraz wzięcia w ręce ziem papieskich zarządzanych przez zepsutych administratorów. Grzegorz XI, niezdecydowany i przytłoczony, daje się zwyciężyć młodej misjonarce pełnej zapału i ognia. Udaje się do Marsylii, zdecydowany poczynić kroki, o których mówiła mu Katarzyna. Na początku postanawia otoczyć się grupą osób bez zarzutu: świętych, ascetów, mistyków, którzy mogą go wesprzeć swymi modlitwami oraz radami. Przybywa do Rzymu 15 stycznia 1377 r. W dwa tygodnie później podpisuje bullę tworzącą tę grupę... Niestety! Surowość zimowej podróży nadwerżyła jego zdrowie. Grzegorz XI umiera w rok po swoim powrocie.

Jego następca, Urban VI, zostaje wybrany w okolicznościach dramatycznych i nieprawdopodobnych. Nowy papież jest uczciwy, lecz gwałtowny. Wywołuje zamieszanie, ma niewłaściwe pomysły. Po pięciu miesiącach grupa kardynałów-odstępców ogłasza, że wybór Urbana VI jest nieważny. Wybierają więc Roberta z Genewy, który przyjmuje imię Klemensa VII. I tak Kościół ma dwóch papieży. Obydwaj usiłują narzucić się siłą, manipulowani przez władców chrześcijańskiego świata. Katarzyna pisze do kardynałów, którzy wybrali Klemensa VII: „Daliście nam prawdę i oto sami rozkoszujecie się kłamstwem... Potwierdziliście prawomocność wyboru Urbana VI przez uroczystość koronacji, szacunek, jaki

mu okazywaliście... Jesteście kłamcami i bałwochwalcami!” Katarzyna nie ustanie w walce po stronie Urbana VI. W związku z nim Święta miała wizję Kościoła wspartego mocno na Ewangelii.

Jednak w niedalekiej przyszłości będzie trzech papieży. Wielka schizma Zachodu otwiera głęboką ranę w Ciele Chrystusa. Zagoi się ona dopiero w 1417 r. wraz z Soborem w Konstancji, który wybiera na Papieża kardynała Colonna, zwykłego subdiakona. W ciągu trzech dni został on wyświęcony na diakona, kapłana i biskupa. 21 listopada 1417 r. zostaje ukoronowany tiarą jako Innocenty VII.

W ten sposób kończy się 39 lat schizmy, u progu nowego wieku następującego po jednym z najbardziej burzliwych okresów w historii Kościoła. Inne rany czekają go już po upływie wieku...

Czy misja Katarzyny nie powiodła się?

Już od dawna zamilkł głos prorokini ze Sieny. Po powrocie do rodzinnego miasta w 1378 r. prowadzi inne walki „na chwałę Bożą i dla zbawienia dusz”. Potem dyktuje swój sławny „Dialog” zapisany jako rozmowa, którą prowadzi z Bogiem. Dzieło to staje się syntezą zawierającą całą myśl teologiczną i doświadczenie mistyczne Świętej. Ma to dla niej wielkie znaczenie. Umierając, radzi swoim uczniom, by czytali i rozmyślali nad jej Księgą Bożej doktryny, która jeszcze dziś pozostała skarbnicą duchową i przewodnikiem dla dusz owładniętych Absolutem. Umiera 29 kwietnia 1380 r., szepcząc: „Próżna chwała – nie!

Prawdziwa chwała w ukrzyżowanym Chrystusie.” Potem jej piękna dusza umyka, wznosząc się ku Umiłowanemu.

Czy jej misja zakończyła się niepowodzeniem?

W świętej historii głos proroków rzadko prowadzi do zwycięstwa. Ich rola nie sprowadza się do bycia wodzem, lecz wartownikiem o świcie. Przestrzega on przed tragicznymi konsekwencjami poczynań ludzi, którzy zesłali z drogi upragnionej przez Pana. Przypomina wolę Bożą. To właśnie czyniła Katarzyna Sienieńska – dusza oczyszczona jak złoto w tyglu dobrowolnie przyjętego cierpienia. Głos proroków nie dotyczy jedynie epoki, w której żyją. Rozbrzmiewa on poprzez wieki, błagając całe narody i pojedynczych grzeszników o porzucenie krętych dróg. Tak samo ma się sprawa z błaganiami i radami świętej Katarzyny. Dotyczą nas one w takim samym stopniu jak ludzi czasu, w którym żyła. Jakie są na to dowody? Otóż 4 października 1970 r. Paweł VI uroczyście ogłosił ją „Doktorem Kościoła”.

Dziewica poświęcona Panu, Święta ze Sieny, nie ustaje w dawaniu życia i karmieniu ludzi. Potrafiła w sposób doskonały wykonywać „dzieło Marty w duchu Marii”. Doskonale uległa na prośby Jezusa Chrystusa, który powiedział jej pewnego dnia: „O, córko Moja! Pocznij i wydawaj na świat dzieci! Daj życie rasie ludzi, którzy nienawidzą grzechu i kochają Mnie prawdziwie”.

René Lejeune

Stella Maris – szwajcarski miesięcznik religijny nr 4/95, str. 1-4; przekład z franc. E.B. w: „Vox Domini” nr 8/95, str. 5-7

MODLITWA DO MATKI BOŻEJ KAPŁANÓW

*Maryjo, Matko Chrystusa – Kapłana,
Matko Kapłanów na całym świecie,
Ty ukochałaś kapłanów w szczególny sposób,
bo są oni żywym obrazem Twojego Jedyne Syna.*

*Przez całe Twoje ziemskie życie pomagałaś Jezusowi,
a teraz wstawiasz się za nami w niebie.
Błagamy Cię, módl się za kapłanów!
Módl się do Ojca Niebieskiego,
„by posłał robotników na żniwo Swoje”.*

*Módl się, by nie zabrakło nam kapłanów,
którzy będą udzielać nam sakramentów,
będą wyjaśniać Ewangelię Chrystusa,
i uczyć nas, jak stać się dziećmi Bożymi!*

*Maryjo, Ty sama uproś Boga Ojca,
by dał kapłanów, jakich nam potrzeba,
bo Twoje serce może wszystko u Niego wyprosić.
Uproś nam kapłanów, którzy będą święci!*

AMEN

Modlitwa Misji św. Teresy od Dzieciątka Jezus
www.misja-sw-teresy.prv.pl

Wszystkim naszym Kapłanom przeżywającym w maju i czerwcu kolejne rocznice święceń składamy najserdeczniejsze życzenia i powierzamy ich opiece Matce Bożej Kapłanów, Maryi.



abp Kazimierz Nycz

Święta na nasze czasy

Moi drodzy, tak to jest, że jak się zaprosi biskupa na rekolekcje i na początek peregrynacji relikwii, to się wtedy ma półtora kazania rekolekcyjnego. Ale nie będę zbyt długo mówił, parę myśli, które mi się nasuwają na kanwie początku słusznej i mądrej inicjatywy, jaką jest troska o rodzinę, która się wyraża tym, że relikwie św. Joanny Beretty Molla będą peregrynowały po rodzinach by przynieść to, co ta błogosławiona i święta ma dzisiaj nam, ma dzisiaj rodzinom do powiedzenia.

Tak myślę, słuchając dzisiejszej Ewangelii i słów księdza rekolekcjonisty, kiedy mówił o dziwnym uzdrowieniu, jakim było błoto nałożone na oczy człowieka niewidomego, że może w ten sposób Jezus chciał nam powiedzieć, że to, o co prosimy, naprawdę jest ważne. Ale są ważniejsze jeszcze inne oczy, którymi człowiek patrzy na życie, patrzy na świat. To są oczy wiary, która jest łaską. I o tym trzeba pamiętać. Czasem, mając oczy zdrowe, ale nie mając tych drugich oczu wiary, patrzymy na piękno świata, piękno przyrody, piękno naszego życia, a nie dostrzegamy w nich śladów Pana Boga. Ważne jest dla was, rodziców, że Pan Bóg patrzy inaczej niż ziemskie oczy. Pan Bóg patrzy na serce, a przypominała nam o tym Księga Samuela, która opisywała wybór Dawida na króla spośród wielu synów, których sobie upatrzył ojciec oczyma ludzkimi, a tego ostatniego schował. Pan Bóg wybrał jednak Dawida dlatego, że Pan Bóg patrzy na serce.

Moi drodzy, myślę, że św. Joanna, którą czcicie szczególnie w tej parafii, jest szczególnie aktualną świętą i szczególnie możliwą do naśladowania. Chciałbym przed peregrynacją, która się dziś rozpocznie, zwrócić uwagę na trzy rzeczy, z którymi ona przyjdzie do waszych rodzin i do rodzin w Polsce. Troska o życie i świętość każdego życia, troska o rodzinę, która ma dzieci, i zwyczajność.

Ona swoje życie dała. Była lekarką, wiedziała, co ją czeka, wiedziała, co czyni. Prawo pozwalało, żeby dziecka się pozbyć, lekarze doradzali, ale ona patrzyła wiarą serca. Nie pytała, czy można, pytała, czy wolno.

Oddała życie, bo zaraz po urodzeniu dziecka, czy prawie zaraz, zmarła, ale dziecko żyje.

A ona jest wielkim przykładem troski o życie każdego człowieka, zwłaszcza o życie człowieka poczętego, małego człowieka. I w tym względzie doskonale wiemy, że potrzebne jest to wszystko, co jest pomocą dla ratowania życia nienarodzonych, także w sensie otoczki prawnej. Ale w ostatecznym rozrachunku o tym, czy życie zostanie uratowane, decyduje matka i ojciec.

Rodzina dzietna. Joanna sama pochodziła z rodziny wielodzietnej i chciała mieć taką rodzinę. Pan Bóg pozwolił na czworo dzieci. Śmierć, ofiara życia sprawiła, że nie mogła urodzić już więcej, ale te cztery wychowywała. Potem wychowywał mąż i wszyscy, którzy pomagali i zastępowali ją wtedy, kiedy Pan Bóg zabrał.

Dzisiaj mówimy o demografii jako wstydlwym problemie Polski. Nie tylko wstydlwym, ale i bardzo niebezpiecznym. Jesteśmy na przedostatnim miejscu w Europie jeśli chodzi o wskaźnik dzietności. I znowu wołamy, prosimy o rozsądną, długofalową, mądrą politykę prorodzinną, a nie tylko o osłonę socjalną. To są dwie różne rzeczy.

Ale znowu – sama polityka prorodzinna, nawet najlepsza nie wystarczy, jeżeli nie będzie umiłowania rodziny wielodzietnej, umiłowania dziecka i jego wychowania w rodzinie. I znowu w ostatecznym rozrachunku, przy całych sprzyjających okolicznościach, zwłaszcza ze strony społeczeństwa, państwa, samorządu, Kościoła, decyzja leży w rękach rodziców: czy posiadanie dzieci, czy wychowywanie będzie dla nich pierwszą i najważniejszą sprawą.

Zwyczajność. Patrzymy na to zdjęcie pięknej kobiety, świętej Joanny. Kiedy się czyta o niej, kiedy się czyta jej wspomnienia, które gdzieś tam po niej zostały, to wiemy, że to była normalna kobieta, zwyczajna lekarka, matka, która na wszystko miała czas. Kochała życie, kochała męża, kochała sztukę, teatr. Potrafiła być cała dla pacjentów, nie zaniedbując ich. Leczyła dzieci, ale równocześnie na pierwszym miejscu stawiała swoją rodzinę i na wszystko jej wystarczyło czasu. I przy tym wszystkim miała czas na modlitwę, miała czas na zjednoczenie z Panem Jezusem dlatego, że to, co było źródłem jej mocy i życia – zjednoczenie z Chrystusem w Sakramencie Eucharystii, zjednoczenie przez modlitwę – to wszystko nie było dodatkiem do jej życia. To wszystko było źródłem jej mocy, źródłem jej zwyczajności, normalności i dlatego dzisiaj możemy w ten sposób patrzeć na św. Joannę błogosławioną w 1994 r. w 30 lat po śmierci i kanonizowaną przez naszego Papieża w 10 lat później.

Takich błogosławionych nam potrzeba. A jeszcze bardziej nam potrzeba takich licznych, świętych, kandydatów na błogosławionych, świętych spośród naszych rodzin. Dlatego serce rośnie, kiedy się widzi w waszej parafii troskę o rodzinę i kiedy się widzi rodziny z małymi dziećmi, które przynoszą do kościoła w piątym, szóstym, siódmym miesiącu życia i nie ulegają opinii, która się dzisiaj rozszerza, że one nic nie rozumieją, że będą przeszkadzać. Od pierwszych tygodni życia, a może nawet już w czasie oczekiwania na dziecko ci rodzice doskonale wiedzą, że dziecko, nawet jeśli nie rozumie, to chłonie tę atmosferę sakralności, pobożności, modlitwy, w której wzrasta i do której później w odpowiednim czasie będzie się także odwoływać swoim rozumem i swoimi czynami, kiedy dorośnie.

Bardzo dziękuję za tę inicjatywę księżom parafii waszej, księdzu proboszczowi; bardzo dziękuję tym rodzinom, które już się zdecydowały na przyjęcie relikwii.

(...) Niech te rekolekcje, połączone z początkiem peregrynacji, będą wielkim dziełem na rzecz rodzin, na rzecz świętości małżeństw, świętości rodzin. Bo to jest przyszłość Kościoła, parafii, to jest także przyszłość naszej wielkiej Ojczyzny. Idźcie więc...

Fragmenty słowa duszpasterskiego abp. Kazimierz Nycza wygłoszonego 2.03.2008 r. podczas inauguracji peregrynacji relikwii św. Joanny Beretty Molla

Matka to ktoś mi najbliższy,
najlepszy, jedyny.
Wszystko o matce się wie,
gdy się ją straci.
Kochała mego Tatę,
dała mi życie ze swego ciała.
Chroniła, karmiła, była ciepłem,
światłem, uśmiechem, zdrowiem,
płaczem, radością, snem
i przebudzeniem, słońcem,
wiosną, kwiatem, utrudzeniem,
pierwszym słowem, krokiem...

braknie słów, bo o matce
napisać to za mało.
Powiedzieć jedno słowo: Mamo!
to za dużo.

Pewnie, że znów mówię
o swojej Mamie.
Nie wiem, jak się czuje mama,
która wyrzuca urodzone dziecko
albo zabija to, co jej ciąży.
Ten mój stary Kościół
wpatrzony w Matkę Bożą
nauczył ludzi wielkiego szacunku
do matki.

Matkę całuje się w rękę.
O matce oczekującej na urodzenie
dziecka mówiło się w Kościele:
Ona jest w stanie błogosławionym.
Dlatego nie lubię bezbożnego słowa –
cięża.

Jak cięża, to się jej pozbędź!

Jest wiele praw, przepisów chroniących matkę,
ale jest wiele grzechów matek
i jest wiele grzechów wobec matki.
Ona umie kochać, ale chce być kochana.

ks. Tymoteusz

Matka



Są matki, które są same
i wychowują dziecko samotnie.
Takim całuję obie ręce,
bo są dziecku i matką, i ojcem.
Wiem, jaki model rodziny przyszłości
jest w widzeniu bezbożnych –
model rodziny bez miłości.

Za mąż wychodzą,
żenią się, rozwodzą.
Nie ma tam matki ani ojca,
są ludzie
wspólnych interesów,
kochankowie.
Jeśli dziecko się trafi,
to nie musi to obciążać matki.

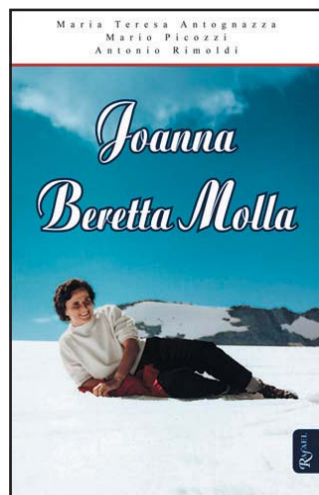
Są instytucje,
które wychowują dziecko.
Dziecko nie musi znać matki.
Dorośnie, usamodzielnia się,
poradzi sobie.

I będzie całe życie
tłuc głową w ścianę,
bo to choroba sieroca.
Nie słyszeć nigdy serca matki,
nie wtulić się do jej serca
i nigdy nie widzieć matki –
to musi być tragedia człowieka.

Tak nigdy nie będzie.
Będą piękne, mądre, dobre matki,
błogosławione,
do Matki Bożej podobne.

Zawsze niech będzie słońce,
Zawsze niech będzie Mama,
Zawsze niech będzie Tata,
Zawsze niech będę ja.

ks. bp Józef Zawitkowski



Dom Wydawniczy Rafael jest wydawcą książek o św. Joannie Berecie Molli, której relikwie znajdują się m. in. w naszej parafii. Ostatnio opublikowaliśmy nową książkę opartą na dokumentach i materiałach gromadzonych do procesów: beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego.

W gronie osób „zauroczonych” osobą świętą powstała inicjatywa stworzenia filmu fabularnego o św. Joannie. Produkcja tego typu jest bardzo kosztowna, a inwestorzy z tej branży, co paradoksalne w kraju, gdzie katolicy stanowią ogromną większość, nie są chętni do inwestowania w produkcje w jakimkolwiek stopniu kojarzące się z religią. Dlatego Dom Wydawniczy Rafael, jako wydawca książek o Świętej, podjął się zadania, w perspektywie mającego trwać około 3 lat, zgromadzenia odpowiednich środków i produkcji tego filmu. Otrzymaliśmy błogosławieństwo od metropolity krakowskiego ks. kard. Stanisława Dziwisza.

Już teraz stworzyliśmy fundusz, na który zbieramy środki potrzebne do produkcji. Dochody ze sprzedaży wszystkich publikacji związanych ze św. Joanną, a także innych wybranych książek, będziemy przeznaczać na ów fundusz. Na jego potrzeby stworzyliśmy specjalny katalog wysyłkowy oraz serwis internetowy www.swietajoanna.pl i całość z tego przedsięwzięcia będziemy przeznaczać na produkcję filmu.

XXIII Światowe Dni Młodzieży

Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie moc i będziecie moimi świadkami (Dz 1,8)

Sydney, Australia, 15-20 lipca 2008 r.

W Orędziu do młodych całego świata z okazji XXIII ŚDM Ojciec Święty Benedykt XVI napisał:

„Drodzy Młodzi!

(...) Myślą przewodnią przygotowań duchowych do spotkania w Sydney jest Duch Święty i misja. Tak jak w roku 2006 zatrzymaliśmy się na medytowaniu Ducha Świętego jako Ducha prawdy, a w roku 2007 próbujemy odkryć Go głębiej jako Ducha miłości, tak w drodze na Światowy Dzień Młodzieży 2008 rozważać będziemy prawdę o Duchu mocy i świadectwa, który daje nam odwagę, by żyć Ewangelią oraz żarliwość w jej głoszeniu. Jest więc czymś zasadniczym, by każdy z was, młodych, w swojej wspólnotie i ze swoimi wychowawcami, mógł rozważyć prawdę o tym głównym Bohaterze historii zbawienia, którym jest Duch Święty, czyli Duch Jezusa, dochodząc do osiągnięcia tak wysokich celów, jak:

* Odkrycie prawdziwej tożsamości Ducha Świętego, przede wszystkim poprzez słuchanie Słowa Bożego w Objawieniu biblijnym;

* Jasne uświadomienie sobie Jego ciągłej, aktywnej obecności w życiu Kościoła; w szczególności odkrycie, że Duch Święty dzięki sakramentom chrześcijańskiej inicjacji: Chrzest, Bierzmowanie i Eucharystia, jawi się jako „dusza”, życiowy oddech właściwego życia chrześcijańskiego;

* Stanie się zdolnym do dojrzwania w rozumieniu Jezusa w sposób coraz bardziej głęboki i radosny, i jednocześnie realizowanie skutecznego urzeczywistniania Ewangelii na progu trzeciego tysiąclecia”.

Poprzez to orędzie chętnie ofiaruję wam punkty do medytacji, abyście zgłębiając je w ciągu tego roku przygotowań, zweryfikowali w oparciu o nie jakość waszej wiary w Ducha Świętego; byście odnaleźli ją – jeśli została utracona, umocnili – jeśli osłabła, rozsmakowali się w niej – jako towarzysze Ojca i Syna Jezusa Chrystusa, właśnie dzięki nieodzownemu działaniu Ducha Świętego.

Nie zapominajcie nigdy, że Kościół, a nawet cała ludzkość, ta, która was otacza i ku której zmierzacie, wiele oczekuje od was młodych, ponieważ macie w sobie najwyższy dar Ojca, Ducha Jezusa (...).

tłum. ks. Grzegorz Suchodolski
Krajowe Biuro Organizacyjne ŚDM
<http://www.sdm.org.pl>

Nic nie wiedzieć

*Być kochanym i jeszcze nic nie wiedzieć o tym
stałe jedną herbatę ustawiać na stole
mieszać jedną łyżeczką
kupić jeden bilet*

*samemu odwiedzać w ZOO gruboskórne słonie
pocieszać się że zając biega pojedynczo
że czasem narzeczony całuje jak ryba
tymczasem ten co kocha prosto z nieba idzie
białe kwiaty poziomek niesie w głębi lasu
drozda borówki koźlaki życzliwe
tymianek co podobny wciąż do macierzanki
ciszę która nawet każdy grzech poprawia
stworzył dookoła pięć miliardów ludzi
i stale jednego szuka aby z nim się spotkać
być kochanym i jeszcze nic nie wiedzieć o tym
żeby było do twarzy zasypuje śniegiem
stara się o choinkę niby od nikogo
mówi że trzeba odejść żeby nie przeminąć
zaprasza na spotkanie prawie po kryjomu
nad wodę w noc jesienną gdzie cieplej niż w polu
i opera żab swojskich niewielka lecz piękna
i księżyc przypadkowy co nie wie co będzie
prócz jednego że nigdy nie powtarza się szczęście
być kochanym i jeszcze nic nie wiedzieć o tym*

*lecz samotność to kuzynka najbliższa miłości
a miłość wciąż za duża by całą ją widzieć
i już nie wiesz do końca bo wszystko jest obok
a śmierci nigdy nie można uwierzyć*

ks. Jan Twardowski



Foto Kazimierz Sadowski

Życzymy wielu radosnych i pięknych chwil na nowej drodze życia Ewie Pirogow i Mateuszowi Styczewskiemu którzy 5 kwietnia br. zawarli związek małżeński.

Życzymy również wielu łask Bożych i radości na obranej drodze życia Krzysztofowi Adamskiemu, który 18 maja przyjmuje z rąk abp. Kazimierza Nycza święcenia diakonatu.

Drogie dzieci!

Jest już połowa maja. Niektóre z was przeżywają swoją Pierwszą Komunię Świętą i wyglądają tak, (zwłaszcza dziewczynki) jakby przed chwilą sfrunęły z Nieba. Mam nadzieję, że radości z pierwszego spotkania z Panem Jezusem w Komunii Świętej nie przyćmiły komunijne prezenty.

Te z was, które przystępowały do Pierwszej Komunii Świętej w ubiegłym roku przeżywają teraz jej pierwszą rocznicę. Może któreś z was napiszą do mnie o tych przeżyciach. Najciekawsze zostaną zamieszczone w „Braciszku”.

Myślę, że spotkanie z Panem Jezusem w Komunii Świętej zachęci was do Jego bliższego poznania.

Braciszek



A do tego najlepszym sposobem jest Pismo Święte. Mam nadzieję, że jest w waszych domach.

Dla młodszych dzieci, które jeszcze nie potrafią dobrze czytać polecam ilustrowane wydania dla dzieci. Jest ich spory wybór, np. „Moja pierwsza Biblia. Ilustrowane opowieści Starego i Nowego Testamentu”.

Wasz dziadek

Ślubowanie bielanek



Foto Kazimierz Sadowski



Foto Kazimierz Sadowski

Niedawno prezentowałem reportaż z „obłóczyn” nowych ministrantów. Dziewczynki też pragną służyć Panu Jezusowi. W niedzielę 27 kwietnia br. odbyło się ślubowanie parafialnej grupy „bielanek”, które przyjął ks. Proboszcz.

KS



Pragniemy zachęcić rodziców, by czytali swoim pociechom opowiadania biblijne.

Niedawno ukazała się *Moja pierwsza Biblia*. Zawiera ona ponad sześćdziesiąt opowiadań ze Starego i Nowego Testamentu, wybranych i opowiedzianych dla najmłodszych czytelników w wieku 3-6 lat.

Napisana jest językiem prostym, zrozumiałym, a przyjazne ilustracje uzupełniają i ożywiają tekst. To podstawa, na której może się później rozwijać coraz lepsza znajomość Pisma Świętego.

Pat Alexander

Moja pierwsza Biblia.

Ilustrowane opowieści Starego i Nowego Testamentu

Klub dla Ciebie, Warszawa 2007

Książka dostępna w bibliotece parafialnej

Powiew wiatru

Uuuuu!

Zbliżał się wicher. Przez drzwi do środka wtargnął wiatr i krążył po pokoju.

Uuuuu!

Z wiatrem pojawił się ogień. Małe płomyki fruwały dokoła i zatrzymały się. Po jednym płomyku nad każdą osobą w pokoju. Ale nikt nie spłonął ani nie został poparzony.

Najbliżsi przyjaciele Jezusa przebywali tu razem, kiedy pojawił się wiatr i płomyki ognia.

I teraz wszyscy zaczęli mówić jednocześnie.

Chociaż nikt nie znał tych słów.

Wszyscy mówili obcymi językami.

Przybył wreszcie Boży Duch Pocieszyciel!*

Teraz będą zdolni opowiadać całemu światu o Jezusie.

* To był dzień Pięćdziesiątnicy, święto zbiorów, pięćdziesiąt dni po święcie Paschy (Wielkanocy).



Potrzeba obiektywizmu

Z księdzem abp. Kazimierzem Nyczem, metropolitą warszawskim, rozmawia Kamil Falkowski

Ksiądz Arcybiskup powiedział kiedyś, że media powinny być dobre i profesjonalne. Powinny też posiadać „to coś”, co zmusza odbiorcę do zastanowienia się nad własnym życiem – moralnością i duchowością. Czy obecnie dostrzega Ekscelencja problem w przekazywaniu przez Kościół swojego nauczania? Informacje o Kościele i jego nauce w niekatolickich mediach są często stronnicze i niepoprawne.

Jeżeli chodzi o sam sposób mówienia o Kościele – jego sprawach i problemach – to rzeczywiście bywa często jednostronność ujęcia. Inną sprawą jest jednak obecność ewangelizacyjna w mediach. Za tę obecność (w mediach zarówno katolickich, jak i niekatolickich) muszą odpowiadać ludzie odpowiednio do tego przygotowani. Niekoniecznie duchowni, ale również świeccy, którzy wiedzą, na czym polega głoszenie Ewangelii. Myślę, że po to w mediach są katolicy, aby tej stronniczości i sensacyjności było mniej. Sądzę też, że większą rolę powinna spełniać KAI. Przygotowywanie opisów wydarzeń z życia Kościoła przez niezależny zespół ma za zadanie pomóc dziennikarzom w obiektywizmie.

W Kościele katolickim autorytatywne interpretowanie Słowa Bożego jest powierzone Magisterium Kościoła. Czy mógłby Jego Ekscelencja wyjaśnić, jak ten urząd związany jest ze środkami społecznego przekazu?

Głoszenie Ewangelii zarezerwowane jest dla tych, którzy zostali wyświęceni i dla tych, którzy otrzymali specjalną misję. Są to biskupi, księża, katecheci świeccy. Ci ludzie w mediach są upoważnieni do tego, aby głosić Ewangelię zgodnie z Magisterium. Natomiast istnieje jeszcze przepowiadanie Dobrej Nowiny na zasadzie słowa i świadectwa. Bazuje to na postawie sumienia człowieka świeckiego, posłanego w środowisko, w którym żyje. Musi to wówczas czynić na własną odpowiedzialność, współpracując przy tym z Kościołem, żeby głoszona Nauka była prawdziwa. W ten sposób trzeba patrzeć na dziennikarzy, nie tylko pracujących w mediach katolickich. Oni są posłani przez przyjęcie sakramentów chrztu i bierzmowania.

Co może stanowić problem we właściwym docieraniu do wiernych z Dobrą Nowiną?

Takich problemów jest bardzo dużo. Pierwszym z nich jest otwartość człowieka na wartości ewangeliczne. Bardzo często jest tak, że jeżeli w świeckim lub katolickim medium jest za dużo treści religijnych, odbiorca przełącza je na inny kanał. Treści takich nie można podawać w przesycie. Czasem trzeba po prostu zacząć od budzenia refleksji na temat moralności, a potem religijności...

Kultura nihilistyczna i relatywistyczna podbija wiele społeczności niewątpliwie dzięki propagującym je środowiskom społecznego przekazu, które, mówiąc krótko, piorą mózgi odbiorców. Nie wydaje się Księdzu Arcybiskupowi, że reakcja wiernych na te tendencje nie jest dostateczna?

Pytanie, czy my w ogóle mamy w sobie mechanizm obronny przed antykulturą? Samo odpychanie niebezpieczeństw nie wystarczy. Potrzebne jest pozytywne wychowanie człowieka, który będzie umiał wybierać książkę, którą czyta, radio, którego słucha itd. Drzemie w nas, niestety, potrzeba sensacyjności.

W jaki sposób środki społecznego przekazu i Magisterium Kościoła mogą docierać skutecznie, gdy wśród wiernych zauważa się osłabienie poczucia więzi z Kościołem?

Jeżeli Kościół definiujemy jako instytucję, w której są przywódcy, wówczas jest to niepełna wizja Kościoła. Jeżeli jednak uświadomimy sobie, że każdy jest Kościołem, w inny sposób będziemy patrzyli na to, co się o Kościele mówi. A wówczas będziemy w stosunku do tego bardziej krytyczni. Myślę, że jest to kwestia uwrażliwienia wiernych na ich katolicką tożsamość. Wówczas potężne siły nadal mogą atakować, lecz będziemy w stanie im się oprzeć.

Jakie jest podejście Jego Ekscelencji do mediów?

Staram się być otwarty, lecz przy tym krytyczny. Nie uważam, że tylko media katolickie odgrywają rolę w przekazywaniu Ewangelii. Niekatolickie media odgrywają ważniejszą rolę niż tylko relacjonowanie uroczystości kościelnych.

opr. mg/mg

Copyright © by Przewodnik Katolicki (35/2007)

KORESPONDENCYJNY KURS BIBLIJNY

Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Dodatkowe informacje można uzyskać pod adresem:

[www.ignatianum.edu.pl/Wydział Pedagogiczny/Studia podyplomowe i kursy](http://www.ignatianum.edu.pl/Wydział_Pedagogiczny/Studia_podyplomowe_i_kursy)

Zgłoszenia udziału w kursie można kierować pod adresem elektronicznym:

zmarek@jezuici.pl lub zmarek@ignatianum.edu.pl

bądź też pod adresem:

ks. Zbigniew Marek SJ

ul. Zaskale 1 30-250 Kraków

„Kurs Biblijny”

Pod tymi adresami można też uzyskać dodatkowe informacje o kursie.

Jego organizatorzy proszą o dołączanie do korespondencji listownej koperty

z podanym adresem zwrotnym i naklejonym znaczkiem pocztowym.

Ks. Wincenty Zaleski SDB

Miłośnik Maryi

*Święta Boża Rodzicielko,
módl się za nami*

Nie byłby synem ziemi polskiej bł. Władysław, gdyby nie wyróżniał się szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej. Choć bowiem wszystkie narody chlubią się czcią i miłością dla Matki Zbawiciela i Odkupiciela, to jednak jest rzeczą dowiedzioną, że naród polski należy do czołówek narodów maryjnych.

Nic możemy wprawdzie powołać się na kazania bł. Władysława. Zagięły bezpowrotnie w czasie pożaru Warszawy i klasztoru bernardynów w 1657 roku przy najeździe szwedzkim. Mielibyśmy tam materiał do bogatych studiów na ten temat.

Jednak i z tych niewielu pism, jakie ocalały do naszych czasów, możemy sobie wyrobić jakiś obraz. Pozostawił przecież Koronkę o Najświętszej Maryi Pannie, Godzinki o Jej Niepokalanym Poczęciu, Godzinki o św. Annie, Matce Maryi, wreszcie przepiękne pieśni. Wprawdzie nie mamy pewności, że wszystkie pochodzą od bł. Władysława, krytycy literatury mają różne zdania. Musiało jednak tych pieśni być sporo, skoro po tylu latach jeszcze niektóre z nich przypisują znawcy Błogosławionemu. A że jest to zgodne z prawdą, że pisał pieśni o Bożej Matce, potwierdza również pierwszy kronikarz zakonu, jak też pierwszy Jego żywot przygotowany do urzędowej beatyfikacji.

Zamiast komentarza pozwolę sobie przytoczyć kilka fragmentów utworów, które krytyka literacka przypisuje bł. Władysławowi z Gielniowa.

*Kto chce Pannie Maryi służyć,
A Jej osobliwym miłośnikiem być,
Ma ją nabożnie pozdrawiać,
A Koronkę zawsze uczciwie mawiać...*

W teście Koronce w usta św. Bernarda kładzie słowa, które były zapewne programem postępowania samego Autora:

*Znam ja Pannę jedną nadobną,
Nad wyrozumienie ludzkie podobną.
Nie mógłbym jeść nic ani śpić
Którego bym dnia nie miał Jej nawiedzić.*

W pieśni: *O Maryjo, Kwiatku panieński* wyraża cały swój podziw dla wyjątkowych przywilejów, którymi Trójca Święta obdarzyła Maryję. To staje się także podstawą do nieograniczonej wprost ku Niej ufności:

*O Maryjo, Tyś Córką Boską,
Wszystkich grzesznych radość wielką.
Pierwszym grzechem niezmazana,
Od Trójcy Świętej zachowana.
O Maryjo, weselaś pełna,
Od Anioła pozdrowiona,
Syna Bożego poczęła,
Panieństwa swego nie straciła ...
O Maryjo, Różyczko rozkoszna
Kwiat z siebie śliczny rodząca,
Jezu Chryste Zbawiciela,
Wszystkich ludzi Odkupiciela.
O Maryjo, Rzecznico ludzka,
Z duszą, z ciałem do nieba wzięta.
Od Synaś wielce uczczona*



*I na prawicy posadzona.
O Maryjo, Matuchno Boża,
Wielka jest dostojność Twa.
Anielska się nie porówna,
Boś nad wszystkie chóry wywyższona.
O Maryjo, Tyś łaski pełna,
Wspomożesz nas, miłosierna,
Daj żywota polepszenie,
Uproś nam u Syna zbawienie.*

W tym jednym tylko wierszu mamy właściwie skrót całej mario-logii bł. Władysława z Gielniowa.

Podaliśmy tylko ważniejsze strofy. Autor podkreśla w nich jako przywilej Maryi fundamentalny i zasadniczy Jej Boskie Macierzyństwo. Wyznaje równocześnie wiarę w przywilej Niepokalanego Jej Poczęcia. A przecież wiemy, że byty to czasy gwałtownych polemik w tej sprawie. Wielu teologów było przeciwnego zdania, gdyż nie mogli jakoś pogodzić tego

przywileju z dogmatem powszechności odkupienia.

Bł. Władysław wyraża również głęboką wiarę w tajemnicę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, chociaż wiemy, że jako dogmat została ona ogłoszona przez Kościół dopiero w ostatnich czasach (1950 r.). Nawet dostrzec możemy łatwo wiarę w przywilej „wszechpośrednictwa”, skoro pełność łask wiąże Błogosławiony z mocą wspomagania ludzi na ziemi.

Na zakończenie przytoczmy modlitwę, w której Błogosławiony Władysław przekazał nam w skrócie cały swój stosunek do Bożej Matki:

*Boże, który przez Niepokalaną Dziewicę zgotowałeś
Synowi Twojemu od początku dostojny i święty przybytek,
jako przez gorzką śmierć Twojego Syna miłego Ją samą
od wszelkiej zmaży grzechu zachować raczyłeś, tak i nas,
miły Panie Chryste, przez zasługę tejsze milej Pani i za Jej
prośbami, racz nam dać z Tobą mieszkać. Przez Tegoż
samego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Amen.*

ks. Wincenty Zaleski SDB
Nowenna i modlitwy do bł. Władysława z Gielniowa



Powołani do głoszenia Ewangelii

Materiał formacyjny
Akcji Katolickiej
Archidiecezji Warszawskiej
kwiecień 2008 r.

KOLEJNE rozważanie tegorocznego tematu duszpasterskiego: „Bądźmy uczniami Chrystusa” przypada w okresie wielkanocnym. Przypomnijmy więc słowa Pana Jezusa, które skierował do uczniów po Swoim Zmartwychwstaniu, nazywane nakazem misyjnym: *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przekazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28,19-20). Być uczniem Chrystusa to zaangażować się w wypełnianie tego misyjnego nakazu.

Sługa Boży Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostołskiej „Christifideles laici, O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie” nauczał, że nakaz ten wypełnia chrześcijanin najpierw w indywidualnym życiu: *Każdy uczeń jest wezwany osobiście. Nikomu nie wolno się uchylać od osobistej odpowiedzi: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”* (1 Kor 9,16).

W owym zadaniu Kościoła ludzie świeccy, na mocy ich uczestnictwa w prorockim urzędzie Chrystusa, biorą pełny udział. Do nich w szczególności należy świadczanie o tym, jak wiara chrześcijańska daje jedyną pełną odpowiedź, którą wszyscy mniej lub bardziej świadomie przyjmują i której pragną, na problemy i nadzieje, jakie życie stawia przed każdym człowiekiem i każdym społeczeństwem.

Świeccy mogą spełniać to zadanie pod warunkiem, że zdołają przezwyciężyć rozdziewiek pomiędzy Ewangelią, a własnym życiem, nadając wszystkim swoim działaniom w rodzinie, w pracy, na polu społecznym spójność właściwą takiemu życiu, które czerpie natchnienie z Ewangelii i w niej znajduje siłę do tego, by w pełni się realizować. Miejscem zaś realizacji nakazu misyjnego nie są dalekie kraje, gdzie trzeba pojechać.

Jan Paweł II we wspomnianej wyżej adhortacji mówi: „Całe kraje i narody, w których niegdyś religia i życie chrześcijańskie kwitły i dały początek wspólnotie wiary żywej i dynamicznej, dzisiaj wystawione są na ciężką próbę, a niekiedy podlegają procesowi radykalnych przemian wskutek szerzenia się zobojętnienia, sekularyzmu i ateizmu.

Chodzi tu przede wszystkim o kraje i narody należące do tak zwanego Pierwszego Świata, w których dobrobyt materialny i konsumizm, aczkolwiek przemieszane z sytuacjami zastraszającej nędzy i ubóstwa, sprzyjają i hołdują zasadzie: «żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał». Otóż zobojętnienie religijne i zupełny brak praktycznego od-

niesienia do Boga nawet w obliczu najpoważniejszych problemów życiowych są zjawiskami nie mniej niepokojącymi i destruktywnymi niż jawny ateizm. I nawet jeśli wiara chrześcijańska zachowała się jeszcze w niektórych tradycjach i obrzędach, to stopniowo traci ona swe miejsce w najistotniejszych momentach ludzkiej egzystencji, takich jak narodziny, cierpienie i śmierć. W rezultacie, współczesnego człowieka stojącego w obliczu tajemnic i pytań, na które nie znajduje odpowiedzi, ogarnia rozczerowanie i rozpacz lub nawet pokusa wyeliminowania źródła tych problemów przez położenie kresu ludzkiemu życiu”.

Czy opisywany przez Papieża ogład rzeczywistości nie jest środowiskiem, w którym żyjemy?

To przecież rzeczywistość naszych parafii, naszych miejsc pracy i nauki, rzeczywistość rodzinna, towarzyska i sąsiedzka. Tam potrzebne jest osobiste świadectwo chrześcijańskiego życia każdego z nas, „życia, które czerpie natchnienie z Ewangelii i w niej znajduje siłę do tego, by w pełni się realizować”.

Jan Paweł II naucza jeszcze, że osobiste świadectwo chrześcijańskiego życia nie jest wystarczające do wypełnienia nakazu misyjnego. Potrzebne jest jeszcze „odtworzenie chrześcijańskiej tkanki samych wspólnot kościelnych”.

Aby w jakiejś społeczności Pan Jezus urzeczywistnił swoją obecność, nie wystarczy indywidualny człowiek ze swoim świadectwem wiary, potrzebna jest wspólnota uczniów Chrystusowych, pośród której On się uobecnia. Życie tej wspólnoty, jej zaangażowanie w ewangelizację są koniecznym warunkiem do wypełniania nakazu misyjnego Jezusa.

Niniejszy materiał formacyjny kierowany jest do członków Akcji Katolickiej, ale aktualny jest także dla wszystkich wspólnot chrześcijańskich działających przy parafii. Te właśnie wspólnoty, w swoich parafiach, mają wypełniać misyjny nakaz Jezusa. Aktualny jest również dla wszystkich członków Kościoła, bo wszyscy przez Chrztę święty powołani jesteśmy do głoszenia Ewangelii, stosownie do swoich możliwości. Temu poświęcone będą dalsze artykuły formacyjne.

Niech wstępem do dalszych rozważań będą słowa Pana Jezusa, który mówi do swoich uczniów:

Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali (J 13,35).

ks. Andrzej Parys
Asystent Kościelny Akcji Katolickiej
Archidiecezji Warszawskiej

Dr Barbara Skowron

Jubileusz Niepokalanek

Do szkoły i przedszkola Sióstr Niepokalanek przy ul. Zaruby 2 wlewa się co rano barwna rzesza dzieci i uczniów. Obszerny nowoczesny budynek, w najbliższym otoczeniu boisko i place zabaw. Centrum szkoły i przedszkola – niczym bijące serce żywej istoty – stanowi kaplica z ukrytą we wnętrzu oliwnego kwiatu figurą Maryi Niepokalanej.

Ta nowoczesna szkoła i przedszkole mają głębokie korzenie – Niepokalanek działają już 150 lat. Uroczystości będące uwieńczeniem Roku Jubileuszowego Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, odbyły się tutaj w poniedziałek 28 stycznia. Społeczność szkolna gościła tego dnia Prymasa Polski – kard. Józefa Glempa, który w tutejszej kaplicy odprawił Mszę świętą. Uroczysta liturgia zgromadziła o godzinie 10.00 uczniów, zespół nauczycieli, a przede wszystkim Siostry Niepokalanek z Matką Generalną – s. M. Niną oraz grono licznie zaproszonych gości.

W wygłoszonej homilii kard. Józef Glemp zwrócił uwagę na postać Założycielki Zgromadzenia – bł. Marcelinę Darowską (1827-1911) i jej niezwykle życiowy charyzmat. Wrażliwa dziewczyna marząca o służbie Bogu, potem młoda wdowa pochylona nad grobem męża, a wkrótce ukochanego dziecka, postrzegała życie w wymiarze misji. Nie ugięły jej codzienne obowiązki, wiedziała, że trzeba szukać szerzej, patrzeć głębiej – w Rzymie odnalazła tych, którzy także pragnęli pracować dla

Kościoła i dla Polski. Te dwa wymiary jej działalności odnalazły swe odbicie w programie wychowawczym, którego jest autorką, a który realizują szkoły niepokalańskie do dzisiaj.

Po zakończeniu liturgii przedstawiono program artystyczny *Z pokłonem Panno Święta*, który ukazywał Maryję jako duchową przewodniczkę Polaków, a przede wszystkim jako mistrzynię Sióstr Niepokalanek oraz powierzonych im dzieci i młodzieży. W przedstawienie zaangażowało się ponad 100 uczniów – jako aktorzy, recytatorzy, chórzyski i tancerze. Wysłuchano pięknego hymnu ułanów Jazłowieckich *Szczęście i pokój daj tej ziemi, Pani*. Przez scenę przewinęły się postacie historyczne: bł. Matka Marcelina (w tej roli Karolina Jurczyńska),



Foto Kazimierz Sadowski



Foto Kazimierz Sadowski

uczennice z Jazłowca, bł. abp Szczęśny Feliński, ułani Jazłowieccy, Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński, papież Jan Paweł II i sam ... kard. Józef Glemp. Program ubarwiły liczne tańce – od tradycyjnego krakowiaka, poloneza, poprzez taniec kaszubski, górali beskidzkich, aż po rock and roll, poetycki taniec czterech pór roku i mazur w wykonaniu nauczyciela tańca.

Uroczystości rocznicowe Zgromadzenia przywołały wiele wspomnień, pozwoliły powrócić myślą do ludzi i ich trudu sprzed wielu lat, a jednocześnie zewsząd napływały życzenia dla Sióstr, by jeszcze wiele pokoleń mogło w niepokalańskich szkołach uczyć się miłości Boga i Ojczyzny.

A więc następnych stu pięćdziesięciu lat...



Mocni w Duchu 6.04.2008 r.

Foto Kazimierz Sadowski



Foto Kazimierz Sadowski



Foto Kazimierz Sadowski

6 kwietnia br. gościł po raz drugi w naszej parafii Zespół Ewangelizacyjny „Mocni w Duchu” Odnowy w Duchu Świętym z Łodzi. Zespół wzbogacał muzyką i śpiewem liturgię niedzielnych Mszy św. zaś o godz. 19.00 odbył się koncert zespołu. Entuzjazm członków zespołu udzielił się wszystkim obecnym na koncercie parafianom i gościom, zwłaszcza dzieciom, które włączyły się do występów z zespołem.

13 kwietnia obchodzony był Światowy Dzień Pamięci Ofiar Katynia. Z tej okazji 20 kwietnia gościł w naszej parafii Warszawski Chór Polonia, który uczestniczył we Mszy św. w intencji Ojczyzny. Po Mszy św. odbył się koncert Chóru poświęcony ofiarom zbrodni katyńskiej.

Kościół B. Władysława z Gielniowa w Warszawie ul. Przy Bażantarni 3	
niedziela 20 kwietnia 2008 r. godz. 18.00	
KONCERT KATYŃ – OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA w wykonaniu Warszawskiego Chóru POLONIA im. Ignacego J. Paderewskiego pod dyrekcją Wiesława Jelenia Koncert sponsorowany przez firmę DOMIX z Opatowa Maz.	
Warszawski Chór Polonia im. Ignacego Jana Paderewskiego Tworzy Chór odwołując się do wartości i piękna w gość. 16-18 ZAPRASZAMY Kontakt: Piotr Białek, tel. 601293005, fax. 022-732 49 20 Barbara Zbiżewska, tel. 601277556, e-mail: hajchura@interia.pl	
20 kwietnia godz. 18.00 MSZA ŚWIĘTA w czasie Mszy Świętej Warszawski Chór POLONIA wykona następujące utwory: George F. Händel Mikołaj Gomółka Claudio Cacciolini Wacław z Szamotuł Charles Gounod	Cantatorium tubilo Nielic chwaleć mocarze Panis angelicus Alleluja, chwalcie Pana Laudate Dominum KONCERT Janusz Kępczyński Czesław Majewski Adam Kowalski Maria Szreder Reinhold Kühnel Tomasz Łańda de Victoria Reinhold Kühnel Zofia Jasota Józef Świder
	Zestaw tylko ślądy podków Marek Sybraków Sybraków Modlitwa obożowa Saplika Kąpińska Sanctus Deus Popule meae Crux Fidelis Pokolenia Wierzę.



Foto Kazimierz Sadowski



**Chrzest Agnieszki i Patrycji,
podopiecznych parafialnej
Caritas. Rodzicami
chrzestnymi są młodzi
parafianie – Basia, Monika,
Jarek i Radek**

Foto Bogdan Leśniewski



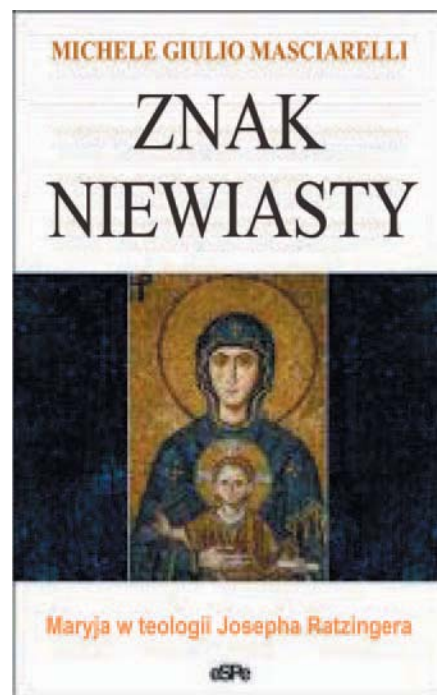
Od naszego mola książkowego

Przedstawiana książka *Znak Niewiasty, Maryja w teologii Josepha Ratzingera* zawierająca teologię maryjną, ma szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ jest opracowaniem mariologii Josepha Ratzingera – obecnie papieża Benedykta XVI.

W książce tej – napisanej przez znanego i cenionego teologa Papieskiego Wydziału Teologicznego „Marianum” w Rzymie – widoczna jest nie tylko kompetencja i precyzja teologiczna jej autora, ale także jego synowska miłość wobec Maryi

i Kościoła. I to właśnie najbardziej uderza przy lekturze. Teologia Maryi jest podawana w sposób bezpośredni: autor mówi o Niej tak, jak mówi się o sprawach własnego domu – a to przecież najbardziej urzekający sposób opowiadania o rodzinie Kościoła; widoczny jest wysiłek tworzenia syntezy: prawdy maryjne są wiązane z prawdą o człowieku, chrześcijaninie i Kościele naszych czasów.

Michele Giulio Masciarelli
Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera
Wydawnictwo eSPe, Kraków 2008



Chrzty

5 kwietnia

Lena Aleksandra Rudzik

12 kwietnia

Martyna Małgorzata Kiepuska

13 kwietnia

Jakub Kamil Beldyga

Kalina Urszula Brodowska

Dominika Czulec

Marek Grabarski

Julia Majewska

Hanna Marczakiewicz

Amelia Marta Piekarska

Lena Ines Stankiewicz

Jakub Wardaszko

20 kwietnia

Monika Bąk

Ewa Antonina Cecherz

Nina Weronika Cecherz

Zofia Magdalena Cecherz

Mateusz Jan Szczepański

Krystian Waszczuk

Tymon Krzysztof Wiśniewski

26 kwietnia

Aleksandra Carcassa

27 marca

Anna Adamczewska

Jagoda Magdalena Bączyńska

Jakub Antoni Gransztof

Aleksandra Kobus

Kacper Czesław Kopyciel

Maciej Muszyński

Maciej Jerzy Ośko



Natalia Agnieszka Pawłowska

Patrycja Paulina Pawłowska

Mateusz Adam Pytliński

Wiktor Maksymilian Sawa

Michał Jan Seweryniak

Pola Dominika Stefańska

Alicja Natalia Suszek

Maja Małgorzata Teśniarz

Daniel Tryzubowicz

Śluby

5 kwietnia

Mateusz Styczewski

i Ewa Pirogow

12 kwietnia

Andrzej Wiktor Barczuk

i Barbara Krystyna Czternastkiewicz

19 kwietnia

Grzegorz Antosiuk

i Sylwia Lucyna Motek

Michał Paweł Wiczorek

i Małgorzata Karolina Penconek

26 kwietnia

Carmine Carcassa

i Małgorzata Wasilewska



FOTOBŁYSK

– usługi fotograficzne –

Bogdan Leśniewski

Śluby, chrzty, komunie,
uroczystości rodzinne i szkolne

☎ Tel. 0 608 146 110 ☎

Biblioteka parafialna

Zapraszamy Czytelników
w niedziele: 10.00-12.00

i w środy: 17.30-19.00

Polecamy literaturę religijną,
beletrystykę i lektury szkolne.



Biblioteka działa społecznie
i nie dysponuje funduszami
na zakup nowych pozycji.

Dziś, gdy nie wszystkich stać
na zakup książek, mile widziani są
ofiarodawcy i sponsorzy.

MITING AA

piątek, godz. 20.00,
sala w przedsionku kościoła,
wszystkie spotkania otwarte!

GRUPY RODZINNE

AL-ANON – TU I TERAZ

zapraszają na swoje spotkania
do domu parafialnego

BETANIA

przy parafii Św. Tomasza
Apostoła, ul. Dereniowa 12
w każdy wtorek o godz. 18.30

<http://blwlad.website.pl>



Chór parafialny Angelicus
poniedziałek i czwartek, godz. 20.00
w Domu Parafialnym.

Schola dziecięca
sobota, godz. 11.00 w sali Emaus

Ministranci: sobota, godz. 10.00



Ruch Światło-Życie
piątek – Msza św. o godz. 19.00
oraz spotkanie w sali katechetycznej



Kościół Domowy
Spotkania prowadzi ks. Adam Wyszynski



Odnova w Duchu Świętym
czwartek, godz. 19.30, sala św. Barbary
Opiekun: ks. Sławomir Gocałek



Koło Przyjaciół Radia Maryja
Msza św.: III niedziela miesiąca, godz. 12.00
Spotkania: III środa miesiąca, godz. 19.00

Koło Przyjaznych Serc

II i IV poniedziałek miesiąca, godz. 17.00, sala św. Barbary



Akcja Katolicka
II środa miesiąca, godz. 20.00

Żywy Różaniec

I niedziela miesiąca – Msza św. o godz. 12.00
oraz spotkanie po Mszy św. w sali katechetycznej

Terminarz parafialny

Msze św.:

Niedziele: 7.00; 9.00; 10.30 (dla dzieci); 12.00; 13.15
(I niedziela miesiąca – w intencji matek spodziewających się potomstwa, II, III i IV – z liturgią chrzcielną);
18.00 (dla młodzieży); 20.00

Dni powszednie: 7.00; 7.30; 18.00; 19.00 (*)

Soboty: 7.00; 7.30; 18.00 (liturgia niedzielna)

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego:

wtorek: 19.00 (* po nabożeństwie Msza św.)

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy
środa: 19.00 (* po nabożeństwie Msza św.)

Wypominki: I poniedziałek miesiąca, godz. 18.30



Misja św. Teresy od Dzieciątka Jezus
III niedziela miesiąca
dzieci – po Mszy św. o godz. 10.30
dorośli – po Mszy św. o godz. 12.00
sala katechetyczna Domu Parafialnego



Spotkania biblijne
poniedziałek, godz. 19.45, sala św. Barbary
Opiekun: ks. Janusz Wójcikowski

Ruch Rodzin Nazaretańskich

Spotkania grupy parafialnej:
poniedziałki, po Mszy św. o godz. 19.00
Spotkania grupy nauczycielskiej:
czwartki, po Mszy św. o godz. 19.00



PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Dyżury: wtorek i piątek, godz. 17.00-20.00

Tel. 022 648 59 12; 0 692 636 051

**Konto bankowe: PKO BP SA XVI Oddział W-wa
94 1020 1169 0000 8802 0063 3735**

Dziękujemy wszystkim ofiarodawcom
za ofiary składane do skarbony CARITAS
i na konto bankowe. Umożliwiają one wspieranie
rodzin w trudnej sytuacji materialnej.
Liczymy na Waszą stałą pomoc!
Przyjmujemy zgłoszenia zbędnego, ale sprawnego
sprzętu AGD, a także propozycje pracy.

Poradnia rodzinna:

Kancelaria parafialna – poniedziałki, 19.00-21.00

Fundacja Academia Iuris

Bezpłatne porady prawne w zakresie prawa cywilnego,
spółdzielczego, administracyjnego i karnego.
Kancelaria parafialna – środy i piątki, 18.30-20.00

Kancelaria parafialna

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i piątek:
10.00-11.00 i 16.30-17.45 oraz sobota: 9.00-10.00

Tel. 022 648 59 11

Numer konta bankowego parafii:

**PKO BP SA IX o/ Warszawa
ul. Nowogrodzka 35/41**

Nr: 98 1020 1097 0000 7002 0001 0934



Parafia bł. Władysława z Gielniowa
Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3
<http://blwlad.website.pl>

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Chcielibyśmy, aby BRAT stał się
gazetą wszystkich parafian, by służył przekazywaniu nie tylko informacji,
ale także świadectwa działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Zespół redakcyjny: Ewa Czerwińska – redaktor naczelny
Dorota Olejniczak, Anna Palusińska, Kazimierz Sadowski
Skład komputerowy – Kazimierz Sadowski

e-mail: kazimierz.s@ursynow.acn.waw.pl; tel. 0-609-137-849

Opiekun duchowy:

ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz parafii